

# ŚPIEWNIK ZAGRALI I POSZLI

## SPIS TREŚCI:

1. Nim stanie się tak
2. Bezimienny wędrowiec
3. Oliwka
4. Wybór
5. Ballada o drzwiach
6. Ballada partyzancka
7. Fuerteventura
8. Urocza Zoya
9. Kraniec świata
10. Tęsknota
11. Powrót
12. Wataha
13. Byle dalej
14. Grenlandia
15. O skrzypku Janie co nie chciał pieniędzy
16. Ojczy
17. Sezon zimowy
18. O raj
19. Kiedy będę bogaty
20. A gdy będzie ze mną źle
21. Moje miasto
22. Życie jak droga



# 1. NIM STANIE SIĘ TAK

sł. i muz. Wojtek Waglewski

Myślę sobie, że ta zima kiedyś musi minąć  
Zazieleni się, urośnie kilka drzew  
Niedojezdzony chleb już dawno w ustach się rozplynał  
A niedopity rum rozgrzeje jeszcze krew.

Zimny poniedziałek gorącą stanie się niedzielą  
To co nie pozmywane samo zmyje się  
Nieśmiały dotąd głos odezwie się jak dzwon w  
kościółce  
A tego czego mało nie będzie wcale mniej...

**ref.**

**Choć mało rozumiem, a dzwony fałszywe  
Coś mówi mi, że jeszcze wszystko będzie  
możliwe!**

**Nim stanie się tak jak gdyby nigdy nic nie było  
Nim stanie się tak jak gdyby nigdy nic**

**x2**

## 2. BEZIMIENNY WĘDROWIEC

sł. A. Janka, muz. tradycyjna amerykańska

Jestem tylko biednym... bezimiennym wędrowcem  
Poruszającym się między niedolami  
i wracam do domu by spotkać się z ojcem  
Wciąż ponaglany wspomnieniami...

**A matka ma wciąż czeka na ganku  
pewnie minęło... dwadzieścia lat  
I znów poda kawę ... o wczesnym poranku  
Tato ciągle zły... odwróci wzrok...**

Idę przez Jordan by się rozliczyć  
Z moją rodziną i z /mą/ przeszłością  
By przyznać rację moim najbliższym  
I ich przeprosić, by znów z nimi być

**A matka ma wciąż czeka na ganku  
pewnie minęło... dwadzieścia lat  
I znów poda kawę ... o wczesnym poranku  
Tato ciągle zły... odwróci wzrok...**

### **3. OLIWKA**

sł. i muz. Andrzej Janka

Promenadą Tomek szedł i tam ją zobaczył  
Uczyniła jeden gest, a świat Tomasza stracił  
Polecieli razem gdzieś na wyspy Galapagos  
Za Tomaszem tęskni wieś, a on siedzi z ukochaną

**Ref. I zamiast za mąż wyszła za drzwi**

**Szalona miłość trwała dwa dni / bis**

Każdy facet mógł być jej, wybrała zaś Romana  
Zastawiła sidła swe, złapała go do rana  
Romek tak zakochał się, wpadł chyba po uszy  
Lecz niestety nie znał jej, co jej grało w duszy

**Ref. I zamiast za mąż wyszła za drzwi**

**Szalona miłość trwała dwa dni / bis**

Trzecim był Arkadiusz Z., przypakowany blondyn  
Decyzje podjęła wnet, zamieszkali w mieście Londyn  
Czarowała wdziękiem swym, trzymała go pod kloszem  
Ale Arek inni był, choć ją kochał też po trosze

**Ref. Lecz dnia pewnego wyszedł za drzwi**

**Nie zostawiając nawet kartki / bis**

## 4. WYBÓR

sł. i muz. Andrzej Janka

Tam gdzie szliśmy zawsze razem  
Razem trzymaliśmy się  
A z nami wciąż te same twarze  
Odszedłeś gdy znudziły się

**Ref.**

**A kiedy będziesz miał już dosyć  
Pamiętaj zawsze o tym, że  
Powrócić do nas jeszcze możesz  
Nikt nie wyrzuci cię / bis**

Od mierności i szarości  
Oderwać chciałeś się  
Chwaliłeś życie w samotności  
Lecz i samotność znudziła cię

**Ref.**

Kiedyś byliśmy zawsze razem  
Razem trzymaliśmy się  
Za nami tylko obce twarze  
Zostały z tyłu, znudziły się

## 5. BALLADA O DRZWIACH

sł. i muz. Andrzej Janka

Nad miastem wzeszło słońce, a domy jakieś małe

I bije serce gorące jak oszalałe

Wstaje nowy dzień słoneczny, pachnący i ciepły

A ja czekam ciągle pewny, że zapukasz do drzwi

**Ref.**

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy  
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

Prosto w okno świeci słońce, grzeje mnie z daleka

Cały dzień stoję w oknie i na coś ciągle czekam

Nadsłuchuję dźwięków miasta, śpiewu ptaków, kroków  
ludzi

I niepokój we mnie wzrasta kiedy wreszcie się obudzisz

**Ref.**

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy  
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

Nad domami słońce znika, chyli się ku zachodowi

Cały dzień za Tobą czekam, czasu nie da się nadrobić

Drzwi uchylam, zerkam za nie, a korytarz ciągle pusty

Ciebie nie ma, a po schodach idzie tylko sąsiad tłusty

**Ref.**

**Bo tak naprawdę to najbardziej lubię chwile gdy  
Otwieram drzwi, a w nich znowu stoisz Ty**

## **6. BALLADA PARTYZANCKA**

sł. i muz. Andrzej Janka

Zanim odejdę rozwalę swój szałas  
Na polanie nic nie zostanie  
Zakopię karabin, a potem na nim  
Wyrosną maki i stokrotki

**Na drogę wezmę ser i chleb  
A do manierki wleję deszcz  
Niech grają werble na pożegnanie  
Nie opuszczę was niespodziewanie**

Spakuję plecak, poniosą mnie nogi  
Wiatr i ulewa mi nie przeszkodzi  
I wyjdę z lasu, deszcz mnie pogłuszcze  
Okryję się żołnierskim płaszczem

### **Ref.**

Już nie chcę walczyć, kraść i zabijać  
Ideałami usprawiedliwiać  
Śmiertelne grzechy ciężą okrutnie  
Nasi dowódcy są tak butni...

## 7. FUERTEVENTURA

sł. i muz. Andrzej Janka

Zawinąłem do portu na Fuerteventura  
Lecz tam były tylko skały i stare wraki dwa  
Do najbliższej tawerny musiałem dotrzeć wpław  
Nikt nie przywitał winem, nikt nie podał koca, hej!

A na dodatek było ciemno jak w nosie  
Sam siebie odszukałem po własnym głosie  
Zapukałem o świcie do gospody w Pajara  
I drzwi mi otworzyła przepiękna Estrella!

Przeurocza Estrella okazała się  
Lekarstwem na kłopoty, na dobre i na złe  
Karmiła i pieściła i przytulała mnie  
Aż zażądała ślubu... hm... o nie! Co to to nie!

Pewnego dnia po ciemku wyślizgnąłem się  
Wskoczyłem znów do morza i nikt nie widział  
mnie  
Gdy wchodziłem na pokład "American Star"  
Ten właśnie się rozbijał o grzebienie skał...



## 8. UROCZA ZOYA

sł. i muz. Andrzej Janka

Było już późne popołudnie,  
Słońce świeciło jeszcze cudnie  
Wtedy to właśnie śliczna Zoya gdzieś przed siebie  
powędrowała  
Johnemu nic nie powiedziała, w tajemnicy się spakowała  
Zabrała kilka sukienek, też tą niebieską od Johna  
**ref.**

**Ktokolwiek widział gdzie odeszła urocza Zoya  
Niech zdradzi sekret Johnnemu bo z bólu kona**

Czekał na Zoyę trzy miesiące  
Lato było bardzo gorące  
Powietrze rozgrzane falowało i tylko serce bolało  
W końcu spakował dolców trzysta, fotkę Zoi pięknej jak  
kryształ  
Do torby wrzucił chleba trochę i wyruszył w długą drogę  
**ref.**

Johny wędrował lata całe  
Zajrzał pod każdy chyba kamień  
I gdyby nie fotografia to by zapomniał jak wyglądała  
Aż dnia pewnego się znalazła piękniejsza niż ta fotografia  
I tylko wciąż powtarzała, że strasznie bardzo tęskniła  
**Ktokolwiek wie czemu odeszła urocza Zoya  
Niech nic Johnemu nie mówi bo i tak z bólu skona**

## 9. KRANIEC ŚWIATA

sł. i muz. Andrzej Janka

Kontynenty wszystkie zwiedziłem  
Handlowałem czym popadnie  
Ale nigdy się nie dorobiłem  
Mój statek pozostał na dnie  
Zaprawdę powiadam wam  
Na honor zaklinam się  
Dotarłem do piekła bram  
Wierzcie lub nie!

**Gdy dopłynę do krańca świata  
Horyzontów dotknę bram  
Przejdę przez nie, a tam koniec lata  
Na zielonej trawie czas rozłożyć kram**

Byłem w Boliwii i na Madagaskarze  
Bratałem się z łowcami głów  
Utknąłem dłużej znów na Saharze  
Na biegunie przemarzłem do stóp  
Zaprawdę powiadam wam  
Na honor zaklinam się  
Dotarłem do piekła bram  
Wierzcie lub nie

**Ref.**

## 10. TĘSKNOTA

sł. i muz. Andrzej Janka

Jak wiatrem pędzona chmura, jak liście w drodze na bal

Wciąż idziesz do przodu i czegoś ci żal

Żałujesz na pewno znaku, co kiedyś przy drodze stał

Wskazywał cel, którego ci brak

Jak drzewo przy drodze rosnące wędruje z tobą przez świat

Tak świat się zmienia, zmienia bez nas

Bukowe lasy wstające wędrują z tobą przez czas

Pozwalają patrzeć nam co zostało

**Ścieżki na ciebie czekają, ty idziesz w góry na bal**

**Drzewa kłaniają się tak, jak każe im wiatr / bis**

Jak smutek starego człowieka co sił już nie ma by iść

Tak wielka tęsknota jego do chwil

Do chwil i do dni, które spędził zdeptując drogi wśród łąk

Wśród lasów bukowych rosnących w krąg

**Ref.**

Ach wrócić w te miejsca zielone soczystych kolorów mur

Tak malowane portrety gór

## **11. POWRÓT**

sł. i muz. Andrzej Janka

Siedzimy w sześciu wymęczeni  
Za oknem mija smutny las  
Niektórzy z nas są przerażeni  
Tym co dopiero czeka nas

**Za oknem słupy jak szalone  
W tył biegną i zapominają  
To co było x2**

Znów krajobrazy umykają  
Prędkość zawrotną miewa czas  
Wspomnieniom siłę swą nadają  
Ulotne zbierają się w nas

**Ref.**

W tyle zostaje świat skurczony  
Z czasem przegrały wyścig znów  
Góry złociste, góry moje  
Na zimę powrócimy tu.

## 12. WATAHA

sł. i muz. Andrzej Janka  
Dolina Będkowska, 16 czerwca 2017 r.

Znowu zabłysnął biały kieł  
w mroku, co już się rozgościł  
Z ciemnej chmury spadnie deszcz  
Wilcza wataha schodzi na żer  
Pogruchotać nowe kości  
Cisza... Strach się wkradł do serc

ref. x2

Ty i ja, jak wilki dwa  
Wciąż nie możemy patrzeć na siebie  
Ty i ja, jak wilki dwa  
A jednak ja nie mogę żyć bez Ciebie...

Basior samotny budzi strach  
Jak go spotkasz zejź mu z drogi  
Nie zadzieraj bo źle skończy się  
Ale straszniejsza w wilczych grach  
Jest wataha, której ktoś przewodzi  
Więc nie czekaj, aż dopadnie Cię

## 13. BYLE DALEJ

sł. i muz. Andrzej Janka

Znowu płynę wśród połonin niczym statek w  
morzu traw

I przybijam do Bukowin jak do portu w Pajara

**ref.**

**Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej**

**I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2**

Płowe sarny jak delfiny odpływają stadami  
nad chmurami połoniny, archipelag zielony

**ref.**

**Marzę tylko by iść, byle dalej i dalej**

**I się zgubić, po prostu zapomnieć /x2**

## 14. GRENLANDIA

sł. i muz. Andrzej Janka

Jak skalpelem rozpruwamy fale  
Płyniemy na Grenlandię  
I za domem nie tęsknimy wcale  
Przy grogu chcemy posłuchać

**Jak siwiuteńki bosman z młodych łacha darł łaha  
haha ha! Z uśmiechem opowiadał**

**Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmiał**

Jak Wikingowie przed wiekami  
Płyniemy na Grenlandię  
I po nocach już nie śpimy wcale  
Zawijamy do portu w Upernavik

**A siwiuteńki bosman z młodych łacha darł**

**łaha haha ha! Z uśmiechem opowiadał**

**Jak na Grenlandii stado fiordów z ręki dokarmiał**

Granitowe czekają na nas ściany,  
Płyniemy na Grenlandię!  
I wzywają alpinistów śmiałych,  
którzy pragną wspinać się na nie

**Ref.**

## 15. O SKRZYPKU JANIE

sł. i muz. Andrzej Janka

W podartym płaszczu i w bucie jednym  
Na starych skrzypkach pięknie grał  
To stary Jan, co nie chciał pieniędzy  
Mawiał, że graniem zbawia świat

**Melodie wiły się po smykach  
Każdy przechodzień rzucał groszy garść  
I chociaż grania nie przerywał  
To zabijał wzrokiem spode łba**

Grał pod kościołem i na rynku  
Słuchał go ksiądz i policjant  
Pijak nie chodził już do szynku  
Tylko skrzypkowi grosz rzucał

**Ref.**

Grosz rozrzucony, a niechciany  
Skrętnie wieczorem wyzbierał  
Potem wyraźnie zakłopotany  
Kupił nowego Poloneza

**Ref.**



## 16. OJCZE

sł. i muz. Andrzej Janka

Kiedy mleko mi sięgało do nosa i nie wyżej  
Zapatrzony byłem w ojca bo przecież stał najbliżej

**A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2**

Kiedyś poszliśmy na ryby i nudziłem się jak mops  
Chyba się wyprowadziły, czekaliśmy całą noc

**A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2**

Ojca dobrze nie pamiętam bo minęło wiele lat  
Nie pracował tylko w święta i odebrał mi go rak

**A on mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2**

Kiedy mleko się rozlało zostaliśmy z mamą sami  
Cholernie go brakowało i wspomnienia są słowami

**Kiedy mówił tak: dobry bądź dla ludzi /x2**

## 17. SEZON ZIMOWY

sł. i muz. Andrzej Janka

Lodowy wichur przestał hulać  
Cisza w uszach ćmi zapada zmrok  
Już szmaciany azyl stoi, bezwładnie zwisa strop  
Twój przed lawiną i przed ludźmi schron

Długi dzień poręczówek już za nami  
Po trudach satysfakcja rozpiera cię  
W śpiwora ciepłą, czarną czeluść najwyższy czas wsunąć  
się, przy herbacie omówimy następny dzień

**Jak na wietrze unosimy żywot swój**  
**Zimna przestrzeń starczyć musi nam za strój**  
**Tyle razy spychał nas lodowy wiatr**  
**Schodziliśmy w dół, by znów wracać tam.**

Ile razy sięgaliśmy już w niemożliwość  
Tego nie zliczymy nawet my  
To co dla nas chleb powszedni dla innych niemożliwe jest  
Tylko czy normalnie jeszcze umiemy żyć.

### **Ref.**

Pod stopami w śnieżnym puchu słońce  
Nie pozwala spojrzeć w jego blask  
Oczy mrużysz i naciągasz coraz głębiej kask  
Jakoś znosisz większy mróz i wiatr

## 18. O RAJU

sł. i muz. Andrzej Janka

Pamiętam dobrze był miesiąc maj  
Gdy ją ujrzałem po raz pierwszy to była Naj...  
Najpiękniej włosy lśniły w słońcu  
A w głębi oczu zobaczyłem cały raj

Jej smukłe ciało prężyło się do skoku na mnie  
I coś ścisnęło aż do bólu w moim gardle  
W powietrzu trwała zawieszona  
I czułem się jakby przyszedł do mnie raj

**Tymczasem ja przez całą noc  
Niebiańsko długi odlot czułem  
Gdybyś mógł czuć to co ja  
Przez jedną chwilę...**

Co dzień sprawdzałem czy czeka jeszcze na mnie  
I zrozumiałem świat skończył się dla mnie  
Zerwali plakat z ukochaną  
A razem z nim ktoś mi zabrał cały raj

**Ref.**

## **19. KIEDY BĘDĘ BOGATY**

sł. i muz. Andrzej Janka

Kiedy będę bogaty nie kupię nic już na raty  
Nie wezmę żadnych pożyczek  
Na wszystko co tu wyliczę  
Na samochód,  
na nowy samochód dla żony babci i taty

Kiedy będę bogaty kupię coś tam do chaty  
Dywany, szafy, kanapy  
A potem położę się na tym  
I będę żył  
Wciąż spał i pił i jadł i tył

**Bo kasa szczęścia nie daje  
Lecz bez kasy trudno się najeść**

Kiedy będę bogaty kupię żonie znów kwiaty  
Lecz nie jest oczywiste czy kupię za to wszystko  
Trochę szczęścia  
Miłość, zdrowie i szczęście nawet na raty

## **20. A GDY BĘDZIE ZE MNĄ ŹLE**

sł. i muz. Andrzej Janka

Już dawno minął ten czas kiedy sobie poczynałem śmiało  
Z falą wielką jak wieżowiec  
Czy to morze czy ocean, tak bywało, że okropnie wiało  
I topiło nawet nasz frachtowiec.....  
To już dawno przeminęło wiele miesięcy u steru  
W każdym porcie inna pani mnie witała  
Dziś już zdrowie nie pozwala pokołysać się po falach  
Żona tylko jedna, trochę podstarzała

**ref..... x2**

**A gdy będzie ze mną źle to przysiądzie obok mnie  
I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont**

To tak dawno temu było, tak niewiele się zmieniło  
We śnie wciąż pochylam się nad kabestanem  
Teraz zamiast w rękach steru trzymam kufel, kumpli wielu  
I śpiewamy wznosząc toast piwa dzbanem

**ref..... x2**

**A gdy będzie ze mną źle to przysiądziesz obok mnie  
I spojrzemy razem w dal, popłyniemy za horyzont**

## 21. MOJE MIASTO

sł. M. Budzyński, muz. Miłosz Dziurleja

Żyję w mieście, w którym pięknie jest  
Dywan kwiatów przykrywa każdą czerń  
Słońce do życia budzi nowy dzień  
Rozprasza nocą zastygłe myśli me

**To miasto jest jak ty**

**Chcę w nim umierać, chcę tu żyć / x2**

Z parapetów rosa znika już  
Łagodny wiatr zamiata niczym stróż  
Leniwy tłum nie spieszy nigdzie się  
Każdy z radością mógłby przyjąć cię

**To miasto jest jak ty**

**Chcę w nim umierać, chcę tu żyć / x2**

Od rana panuje wielki zgiełk  
Trudno nie słyszeć, przepiękny każdy dzień  
Leżę na trawie i zostanę tak  
Będzie mi ciebie naprawdę mocno brak

**To miasto jest jak ty**

**Chcę w nim umierać, chcę tu żyć / x2**

## 22. ŻYCIE JAK DROGA

sł. i muz. Andrzej Janka

My znów idziemy po lasach, łąkach, po tej ziemi  
Tu namioty rozbijemy, od ogniska spłynie śpiew  
Któż z nas nie tęskni za leśnymi biwakami  
I za nocnymi wartami,  
no może za tym trochę mniej

**Czasem nas zatrzyma choroba lub deszcz  
lecz to tylko chwila i Ty o tym wiesz x2**

Życie jak droga, kto wie gdzie stanie nasza noga  
Czasem błądzimy po bezdrożach,  
wtedy ogarnia trwoga nas  
My wciąż idziemy, dokąd za bardzo nie wiemy,  
Słońcem i wiatrem unoszeni,  
wręcz nawet chce nam się biec

**Czasem nas zatrzyma choroba lub deszcz  
lecz to tylko chwila i Ty o tym wiesz x2**